

ALEKSANDRA LESZCZYŃSKA

UNIwersytet Łódzki

<https://orcid.org/0000-0001-9501-5931>

**ASPEKT SAMOTNOŚCI
W RĘKOPIŚMIENNYCH DZIENNIKACH
I NOTATNIKACH
ANTONINY MACHCZYŃSKIEJ (1832–1919)
W ŚWIELE ŚMIERCI NAJBLIŻSZYCH JEJ OSÓB**

**THE ASPECT OF LONELINESS IN ANTONINA
MACHCZYŃSKA'S MANUSCRIPTS IN THE LIGHT
OF THE DEATH OF HER CLOSEST PEOPLE**

Summary: The article deals with aspects of loneliness in the diaries of Antonina Machczyńska in the context of the deaths of selected persons. The quoted memoirs and accounts of the diarist are juxtaposed with the results of research on loneliness of contemporary authors. The conclusions drawn provide a broader view of the teacher's private dilemmas, allow a better understanding of women's experience of loneliness, and point to the mechanism of the human organism exposed to situations conducive to the development of a sense of loneliness.

Keywords: Antonina Machczyńska, Adam Jerzy Czartoryski, diaries, memoirs, loneliness, death of loved ones

Zadaniem badawczym, podjętym w artykule, będzie przeanalizowanie aspektu samotności w wybranych rękopisach Antoniny Machczyńskiej pod kątem współczesnych teorii dotyczących tego zjawiska. Jako punkt wyjścia postawione będą dwa podstawowe pytania: czy i w jakich okolicznościach Antonina Machczyńska odczuwała samotność. Wybrane przeze mnie wątki osamotnienia czy poczucia samotności odnoszą się w przypadku autorki do sytuacji, w których traci ona bliskie osoby: najpierw zmarłego w 1861 roku znanego polityka i założyciela politycznego obozu konserwatywno-liberalnego Hôtel Lambert – Adama Jerzego Czartoryskiego (bliższą więź nawiązała z nim w latach 1860–1861 podczas swego pobytu w Paryżu), następnie zmarłego w roku 1911 brata Konrada Machczyńskiego¹ oraz siostrę Józefę Cybalską, zmarłą w 1913 roku².

Podstawą metodologiczną dla proponowanego tu ujęcia tematu samotności w doświadczeniu dziewiętnastowiecznej kobiety będą opracowania dwójakiego rodzaju. Pierwszy krąg obejmuje rozprawy poświęcone psychologicznym aspektom samotności, m.in.: Zofii Dołęgi (*Biedy i bogactwo samotności. Studium psychologiczne*, 2020), Emilii Paprzyckiej (*Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przymusem*, 2008), Kevina Vosta (*Przewodnik po samotności*, 2020), Bena Lazare’a Mijuskovica (*Feeling Lonesome. The Philosophy and Psychology of Loneliness*, 2015), Henry’ego Etzkowitza i Petera Steina (*The Life Spiral. Human Needs and Adult Roles*, 1978). Poruszane w nich kwestie to: czynniki zewnętrzne, przyczyniające się do rozwijania u kogoś poczucia samotności, kobiety żyjące w pojedynkę, a także wybrane symptomy popadania w stan osamotnienia. Drugi krąg stanowią opracowania traktujące o sytuacji kobiet w XIX wieku – ówczesnych możliwościach (lub ich braku) wyboru i zmiany ścieżki zawodowej przez przedstawicielki płci pięknej, preferowanych w tamtych czasach wzorcach życia żeńskiej części społeczeństwa, a także przemianach, jakie zaszły na przestrzeni lat we wspomnianych zagadnieniach. Tutaj odwołam się m.in. do Reginy Renz (*Kobieta w społeczeństwie polskim w XIX i XX wieku*, 2011), Marii Nietykszy

¹ Konrad Machczyński (1826–1911) – polski prawnik, pisarz, z zamiłowania myśliwy. Pisał m.in. dla czasopism „Jeździec i Myśliwy”, „Łowca Polski”.

² O przeżywaniu przez Machczyńską żałoby po śmierci jej matki, ojca i brata Edwarda nie ma w dziennikach żadnych wzmianek.

(*Tradycyjne i nowe formy aktywności publicznej kobiet w warunkach zaborów*, 1994), Stefanii Kowalskiej-Glikman (*Kobiety w procesie przemian społecznych w Królestwie Polskim w XIX wieku*, 1990), Danuty Rzepniewskiej (*Kobieta w rodzinie ziemiańskiej w XIX wieku. Królestwo Polskie*, 1990) czy Anny Żarnowskiej (*Prywatna sfera życia rodzinnego i zewnętrzny świat życia publicznego – bariery i przenikanie [przełom XIX i XX wieku]*, 1994).

Antonina Machczyńska, ceniona polska nauczycielka, publicystka, działaczka oświatowa, dziś pamiętana jest przede wszystkim jako autorka publikacji poświęconych tematyce pedagogicznej. Pierwsze nauki pobierała w domu rodzinnym w Płocku, a następnie kontynuowała edukację na pensji prowadzonej przez Laurę z Brzezińskich Guérin w Warszawie. W 1860 roku wyjechała do Paryża, gdzie pracowała jako nauczycielka w Instytucie dla Panien Polskich, działającym przy Hôtelu Lambert w Paryżu, oraz jako sekretarka Adama Jerzego Czaratoryskiego. W stolicy Francji pozostała do 1864 roku. W kraju zdecydowała się zamieszkać we Lwowie, gdzie z czasem stała się jedną z najbardziej rozpoznawalnych osób w środowisku działaczy społecznych. Dzięki niej w tym mieście powstały żeńskie seminaria nauczycielskie. Pierwszą taką placówkę powołano do życia w 1871 roku właśnie z inicjatywy Machczyńskiej, która pracowała w niej na stanowisku starszej nauczycielki języka polskiego do roku 1900. Do jej pomysłów należało także założenie Internatu dla Kandydatek Seminarium Żeńskiego, który otwarto w 1892 roku. Poza pracą społeczną prowadziła również działalność publicystyczną. Do najbardziej znanych jej dzieł należą: *Szkółka wiejska* (1856), *Młoda nauczycielka* (1863) oraz zbiory opowiadań: *Powieści dla młodocianego wieku* (1868), *Opowiadania dla ludu* (1883), *Pobudka. Opowiadania dla dorastającej młodzieży* (1909). Machczyńska w latach 1913–1914 redagowała dodatek do czasopisma „Świt”, który nosił nazwę „Świt dla Kobiet Pracujących”. Po wybuchu pierwszej wojny światowej na krótko przeprowadziła się do Wiednia, a od 1915 roku mieszkała w Krakowie, gdzie była współzałożycielką Bursy Przemysłowej Panien Polskich Miasta Krakowa dla Dziewcząt Sierot po Poległych Rodakach i Ofiarach Wojny. Pełniła też funkcję wiceprzewodniczącej Rady Pań tej Bursy. W tym mieście spędziła ostatnie lata życia – zmarła w 1919 roku³.

³ Zob. M. Strzelecka, *Antonina Machczyńska*, Lwów 1932; J. Falkowska, *Twórczość pedagogiczna jako źródło do biografii Antoniny Machczyńskiej*, [w:] *Badania biograficzne*

Warto podkreślić, że poczucie osamotnienia nie towarzyszyło autorce *Młodej nauczycielki* na co dzień, chociaż mogła mieć ku temu powody w rzeczywistości dziewiętnastowiecznej – nie była zamężna ani nie posiadała dzieci. Mimo to niemal zawsze otaczała się wspierającymi i życzliwymi ludźmi.

W dzisiejszych czasach nie ma większego problemu z dostępem do edukacji. Każdy może też samodzielnie decydować o tym, jak będzie wyglądać jego przyszłość. Drzwi przeróżnych karier zawodowych stoją otworem zarówno przed mężczyznami, jak i kobietami. Życie współczesnego człowieka

staje się „biografią wyboru”, odmienną od dominującej wcześniej biografii określonej cyklem życia z rozłożonymi w czasie stadiami, wpisanymi kolejno w przebieg życia. Życie nie jest już cyklem przebiegającym według jednego wzorca dorosłości, ale jest „spiralą” stwarzającą możliwość przejawiania kilku wzorców. Różni się od tradycyjnego przebiegu życia, w którym wypełnianie określonych ról społecznych i związane z nimi doświadczenia pojawiały się i były rozwiązywane na pewnych określonych etapach tym, że daje możliwość zmiany ról, pozwala wchodzić w różne wzorce dorosłości, traktując je jako równoważne. Człowiek ma tym samym możliwość niejednorazowego uczestniczenia w jakimś etapie, np. małżeństwie czy życiu w pojedynkę (Etzkowitz, Stein 1978). Przebieg życia, w myśl tej koncepcji, nie jest stopniowany według wieku, kolejności ról dorosłego życia, ale pozwala zmieniać przynależne wcześniej etapom życia wzorce, które jednostka przyjmuje bez konieczności przypisania ich do kolejności społecznie przyjętego planu życia⁴.

Emilia Paprzycka w publikacji na temat współczesnych kobiet żyjących w pojedynkę zwraca uwagę na zmianę, jaka zaszła w postrzeganiu

ne w pedagogice. *Studia źródłowe i bibliograficzne*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2015, s. 65–82; B. Wolano, *Wizerunek galicyjskiej nauczycielki na przykładzie Antoniny Machczyńskiej*, [w:] *Portret kobiety. Polki w realiach epoki*, t. 3, red. J. Kita i in., Łódź–Olsztyn 2014, s. 91–100.

⁴ E. Paprzycka, *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przymusem*, Warszawa 2008, s. 23.

ich życiowych wyborów przez społeczeństwo. Powołując się na argumenty Henry'ego Etzkowitza i Petera Steina⁵, podkreśla różnice między potencjałem zmian w biografii człowieka XXI wieku a ograniczeniami w realizacji ścieżki życia prywatnego i zawodowego dawnych pokoleń. W szczególności dotyczyło to kobiet, podlegających dość konwencjonalnym wzorcom. W Polsce w wieku XIX na kwestię kobiecą patrzono nieco odmiennie, ponieważ:

Powstania, popowstaniowe represje i emigracje zachwiały równowagę płci w społeczeństwie. W kraju pozostały liczne kobiety pozbawione męskiego wsparcia, które musiały z dnia na dzień przejąć męskie role. Specyficzne światło na sytuację kobiet rzucał panujący ideał matki Polki. [...] Bastionem polskości stały się rodzina i dom. Rola kobiety jako matki, wychowawczyni i pierwszej nauczycielki zyskiwała wymiar patriotycznej misji. Młode pokolenie z domu miało wynieść wartości chroniące przed wynarodowieniem⁶.

Opisanej wyżej postawy nie oczekiwano jednak wówczas od wszystkich polskich kobiet. Wymagania te dotyczyły przede wszystkim reprezentantek środowisk ziemiańsko-inteligenckich, a dopiero z czasem przenikały i do kręgów społeczności miejskiej. A tutaj

Wzorzec kobiety zakodowany w świadomości społecznej drobnomieszczaństwa i proletariatu miejskiego zarysowuje się wyraźnie. Na pierwszy plan wydobywa się cechy niezbędne do pełnienia w rodzinie roli żony, matki i gospodyni. Wzór dobrej gospodyni ma tutaj znaczenie podstawowe, ale funkcja ta nie wyczerpuje obowiązków kobiety. Zwłaszcza w rodzinie drobnomieszczańskiej oczekuje się od niej współudziału w pracy zarobkowej⁷.

⁵ Zob. H. Etzkowitz, P. Stein, *The Life Spiral. Human Needs and Adult Roles*, „Alternative Lifestyles” 1978, nr 4, s. 434–446.

⁶ R. Renz, *Kobieta w społeczeństwie polskim w XIX i XX wieku*, [w:] *O kobietach. Studia i szkice. Wiek XIX i XX*, red. J. Hoff, Rzeszów 2011, s. 35.

⁷ S. Kowalska-Glikman, *Kobiety w procesie przemian społecznych w Królestwie Polskim w XIX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1990, s. 14.

W XIX wieku im niżej w hierarchii społecznej stała kobieta, tym więcej pracowała na równi z mężczyzną, ale nie oczekiwano od niej spełniania roli Matki Polki. Im wyżej, tym oczekiwania co do wychowawczo-narodowych postaw były większe, ale praca zawodowa była traktowana jako dyskusyjna. Poświęcenie dla ojczyzny i rodziny pozostawało często w konflikcie z własnymi ambicjami kobiet. Te kobiety, które na to się godziły, bywały narażone na przykrości. Pozycję społeczną kobiety „wyznaczał podział na te, które pracowały zawodowo, oraz na te, które pozostawały przy rodzinie aż do wstąpienia w związki małżeńskie”⁸. Kierując się całokształtem wzorca kobiety w omawianym czasie, należy zauważyć, że „kobiecie przypisano dodatkowe obowiązki: bezgraniczne poświęcenie dla ojczyzny i rodziny, a także rezygnację z własnych ambicji i dążeń”⁹.

Antonina Machczyńska bezsprzecznie należała do grupy kobiet pracujących zawodowo i zdecydowała się na obranie w swoim życiu kariery nauczycielki. Poza tym świadomie postanowiła, że do końca pozostanie stanu wolnego, by móc w pełni poświęcić się swojej pracy. Takie podejście w jej przypadku nie okazało się bezpodstawne, ponieważ

Wczesne zamążpójście, nierzadko ze względu na interesy majątkowe rodziny i równie wczesne, a częste macierzyństwo, wykluczały w zasadzie jakiejkolwiek możliwości szerszych kontaktów i prób działania ziemianek poza obrębem rodziny i domu¹⁰.

W tamtym czasie wstąpienie w związek małżeński w jej sferze stanowiło wyznacznik spełnienia przypisanej kobiecie przez społeczeństwo roli. Odstąpienie od planów założenia własnej rodziny nie było postawą powszechną wśród żeńskiej części społeczeństwa. Pisarka chciała mieć realny wpływ

⁸ R. Renz, op. cit., s. 36.

⁹ L. Michalska-Bracha, M. Marczevska, *Lwowianki wobec równouprawnienia kobiet – trzy historie: studium historyczno-językoznawcze*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobietych” 2019, nr 1 (6), s. 41.

¹⁰ D. Rzepniewska, *Kobieta w rodzinie ziemiańskiej w XIX wieku. Królestwo Polskie*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo...* op. cit., s. 30.

na to, jak będzie wyglądać jej przyszłość, co w przypadku kobiet żyjących w XIX wieku nie było takie oczywiste. Wymagało to od Machczyńskiej silnego charakteru, wytrwałości oraz ogromnej chęci poświęcenia się swojej pasji i pracy.

Edukacja odebrana dzięki staraniom rodziców na najlepszej wówczas warszawskiej pensji żeńskiej na pewno pomogła Machczyńskiej zdobyć pewne podstawy wiedzy ogólnej. Jak pisze Rzepniewska:

Nieco lepiej przedstawiało się wykształcenie ziemianek, umieszczanych przez rodziny na prywatnych pensjach żeńskich czy w szkołach klasztornych. Uczono je tam tego wszystkiego co składało się na tzw. ułożenie światowe, a więc form towarzyskich, języka francuskiego, literatury, muzyki i śpiewu¹¹.

To wykształcenie zaowocuje w przyszłości u Machczyńskiej świetną znajomością francuskiego (ta umiejętność będzie nieodzowna w czasie jej pobytu w Paryżu), czytaniem niezbędnym do przeprowadzania zajęć ze swoimi uczennicami, a także ogólnym obyciem i kulturą osobistą, tak ważną w tamtym czasie. W ten sposób nabyta wiedza również mogła wpłynąć na decyzję młodej pisarki o poświęceniu się karierze zawodowej. Jednak to nie wystarczyło Machczyńskiej na długo. Ponieważ była inteligentna i zdolna, musiała sobie z czasem uświadomić niedostatki tej edukacji. Stąd tak ważne miejsce zajęły w jej dalszej aktywności starania o rozwój szkolnictwa żeńskiego na wyższym poziomie. Nie była w tym odosobniona, o czym świadczą uwagi Marii Nietykszy.

Wracając do wątku pozycji i roli kobiety w społeczeństwie dziwiennastowiecznym, warto pochylić się nad sprawą zaangażowania niektórych kobiet (w tym Machczyńskiej) w rozwój szkolnictwa na terenie Galicji w XIX wieku. Maria Nietyksza komentuje te wydarzenia następująco:

[...] niedostatki polskiego szkolnictwa publicznego, zwłaszcza niski poziom i wąta sieć szkół elementarnych, skłaniały do podejmowania

¹¹ Ibidem, s. 32.

społecznych akcji oświatowych. Prowadzono je przede wszystkim w ramach legalnie tworzonych stowarzyszeń i instytucji. [...] Kobiety czynne były we wszystkich nurtach prac oświatowych w różnych rolach. [...] Zabiegały więc o przekształcenie oficjalnego systemu szkolnego w taki sposób, ażeby zapewniał zdobycie kwalifikacji zawodowych, a także stawiały sobie cel ambitniejszy – stworzenie żeńskiego szkolnictwa średniego, które dawałoby przygotowanie do studiów wyższych¹².

Część kobiet gotowych podjęcia się opisanego wyżej wyzwania zdawała sobie sprawę z przeciwności mogących czekać je na obranej drodze, a także z niechęci opinii publicznej wobec ich zaangażowania. Wierzyły jednak, że ich działalność ma sens.

Kobiety zryw ku zmianie na korzyść sytuacji życiowej polskich dziewcząt postanowiła wykorzystać autorka *Młodej nauczycielki*.

Jako nauczycielka i skuteczna w swych aktywnościach działaczka oświatowa Antonina Machczyńska angażowała się w tworzenie wielu społeczności, do których zaliczyć można Towarzystwo Pracy Kobiet czy Związek Koleżeński Byłych Seminarzystek i Nauczycielek. Interesowała się również warunkami, w jakich mieszkaly jej uczennice. Dobry kontakt z nimi dzięki pracy na stanowisku nauczycielki, a także udział w licznych przedsięwzięciach (powstanie Bursy Przemysłowej dla Panien Polskich Miasta Krakowa dla Dziewcząt Sierot po Poległych Rodakach i Ofiarach Wojny lub pełnienie przez Machczyńską funkcji redaktorki latach 1913–1914 dodatku do czasopisma „Świt”) sprawiły, że w codziennym życiu nie miała powodów do odczuwania samotności. Podobnie sprawy się miały na gruncie prywatnym, gdy przed końcem 1868 roku do mieszkania Antoniny Machczyńskiej we Lwowie wprowadziła się owdowiała już wtedy Józefa Cybulska wraz z dwojgiem dzieci, córkami: starszą Józefą (późniejszą „Szczęsną” Bąkowską¹³) i młod-

¹² M. Nietyksza, *Tradycyjne i nowe formy aktywności publicznej kobiet w warunkach zaborów*, [w:] *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarz, Warszawa 1994, s. 97.

¹³ Józefa Jaxa-Bąkowska, z domu Cybulska, ps. „Szczęсна” (1861–1933) – polska poetka, nowelistka, publicystka, działaczka społeczna, filantropka i propagatorka emancypacji

szą Antoniną (późniejszą Ambroziewiczową). Pozostała ona u starszej siostry prawie do końca życia, tylko na kilka ostatnich miesięcy przenosząc się do domu swojej starszej córki, mieszkającej wówczas z mężem pod Warszawą¹⁴. Przy ciotce pozostała wówczas młodsza siostrzenica ze swoją rodziną. Jak widać, Machczyńskiej nie doskwierał brak towarzystwa. Miała wokół siebie osoby najbliższe, przyjaciół, znajomych, szanujące i kochające ją uczennice, kolegów i koleżanki po fachu, z którymi budowała silne więzi i tworzyła poszczególne zbiorowości. Nie oznacza to jednak, że nigdy nie doświadczyła w swoim życiu poczucia osamotnienia.

Węgierski badacz zjawiska samotności Ben Lazare Mijuskovic podaje w swojej publikacji na ten temat kilka przyczyn popadania w izolację społeczną. Pisze:

Większość współczesnych badaczy eksplorujących samotność twierdzi, że jest ona spowodowana przez czynniki zewnętrzne i fizyczne – środowiskowe, kulturowe, sytuacyjne, a nawet przez brak równowagi chemicznej w mózgu¹⁵.

U Machczyńskiej to właśnie czynnik zewnętrzny, czyli bezpowrotna utrata bliskich jej osób i trudność w przeżywaniu żałoby, były katalizatorem najsilniejszych odczuć samotności.

Pierwszym wybranym przeze mnie wydarzeniem, które było szczególnie poruszające dla Machczyńskiej, a o którym wspomina w prywatnych notatkach z 15 lipca 1861 roku, była śmierć księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. Z księciem Czartoryskim łączyła Machczyńską wyjątkowa więź. W czasie swojego pobytu w Paryżu autorka *Pobudki* poza pracą na stanowisku nauczycielki w Instytucie dla Panien Polskich pełniła również funkcję sekretarki księcia Adama

kobiet. Córka profesora Uniwersytetu Wrocławskiego Wojciecha Cybulskiego i Józefy z Machczyńskich. W latach 1896–1901 była redaktorką „Bluszczu”.

¹⁴ Zob. J. Rudnicka, *Fragment archiwum Wojciecha Cybulskiego w papierach Józefy Bąkowskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1959, t. 50, nr 3–4, s. 613.

¹⁵ B.L. Mijuskovic, *Feeling Lonesome. The Philosophy and Psychology of Loneliness*, Santa Barbara–California–Denver, Colorado 2015, s. 1–2.

Jerzego. W trakcie wspólnego porządkowania jego osobistych dokumentów i przepisywania niektórych rękopisów sędziwego w tym czasie autora, wytworzyła się między nimi wyjątkowa, serdeczna więź. Świadczy o niej chociażby podarowanie Machczyńskiej pod koniec 1860 roku dzieła *Żywoć J.U. Niemcewicza przez X. Adama Czartoryskiego* z dedykacją: *Pannie A.M. pełnej uczucia i zdolności, zawsze ochoczej towarzysze wszelkiej pożytecznej pracy dla ziomków i kraju*¹⁶. W dniu śmierci księcia Machczyńska wspominała:

Pan Zamoj[ski] załamał ręce i boleśnie patrzył na łożę [...] – o wpół do 10^{ej} już on istotnie nie żył!

Siostra niezmordowana w czynności swojej wyprowadzała wszystkich z jego pokoju, z tego pokoju sypialnego Księcia, w którym on umarł i którego śmierć uświetni pamięć zamku Montfermeil.

Księżne pozostały w pokoju Księżnej, gdzie i ja chwilę płakałam, a potem poszłam do siebie na górę, z rozdartym sercem od bólu, z niesłychanym żalem w duszy. [...]

I tak mi było smutno w moim pokoju i tak bym była pragnęła w tej chwili być przy mamie, przy ojcu, przy rodzeństwie i położyć głowę na jej kolanach, i wypłakać się serdecznie!¹⁷

Bolesne chwile, pełne cierpienia po stracie przewodnika społeczności polskiej, jakie towarzyszyły wówczas diarystce, wzbudziły w niej tęsknotę za domownikami. Mimo że Machczyńska była tylko zaprzyjaźnioną młodą podopieczną, to książę stał się dla niej osobą, którą nauczyła się szanować, na której polegała, który był autorytetem, ale też który stał się dla niej w pewnym stopniu ojcem. Pomimo obecności członków najbliższej rodziny księcia, czyli osób, które przecież znała i które okazały jej pełne wsparcie i troskę w tamtym czasie, nosiła w sobie poczucie osamotnienia. Tęskniła za pozostawioną rodziną, chociaż była otoczona ludźmi życzliwymi oraz dobrze jej życzącymi.

¹⁶ A. Machczyńska, *Dziennik z lat 1860–1864*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps sygn. II.9813, k. 8. W zamieszczonych w artykule cytatach z dzienników i notatników Machczyńskiej zmodernizowano pisownię.

¹⁷ Ibidem, k. 90.

W swoim dzienniku, w kontekście smutnych okoliczności śmierci księcia Adama, odnotowała jeszcze taki fragment:

Ja poszłam, modliłam się chwilkę, później spojrzałam na tę jasną i piękną, choć martwą twarz.

Wróciwszy, dali mi filiżankę herbaty, bo jeszcze tego dnia prawie nie jadłam. Księżna mnie tak mile uściskała i zaleciła iść spać, wypocząć. Ja poszłam, ale do tego czasu jeszcze nie mogę przyjść do siebie, takie mam jakieś rozstrojenie w sobie i osłabienie ogólne. Mogę bardzo powiedzieć, że głęboko tę śmierć uczuła i że ona targnęła trochę moimi siłami¹⁸.

Młoda kobieta przyznała, że ostatnie przeżycia nie tylko pogorszyły jej stan psychiczny, ale wpłynęły również negatywnie na jej fizyczne samopoczucie. Księżna Czartoryska osobiście dodawała jej otuchy, próbowała pocieszyć. Pewnie zdawała sobie sprawę z tego, jak bardzo przez ostatnie miesiące życia księcia młoda nauczycielka zdążyła się z nim zżyć, nie wspominając o poprzednich latach, kiedy mieszkała razem z Czartoryskimi w Hôtelu Lambert. Natomiast stwierdzenie diarystki, że dojście do siebie po niedawnych zdarzeniach nie jest wcale tak proste i prawdopodobnie jeszcze trochę w jej przypadku potrwa, pozostaje zgodne ze spostrzeżeniami Kevina Vosta, badającym pierwsze symptomy poczucia samotności. W swojej książce wyjaśnia on, iż:

Samotność może mieć wartość przystosowawczą, podobnie jak ból fizyczny, działając jako rodzaj sygnału ostrzegającego o tym, że coś jest nie tak w sytuacji, gdy osoba staje się samotna, choć sama nie podjęła takiego wyboru. Nieważne, czy przyczyną jest utrata ukochanej osoby przez śmierć lub rozwód, czy przeprowadzka daleko od przyjaciół i rodziny z powodu pracy lub nauki – poczucie izolacji zmusi tę osobę do nawiązania nowego kontaktu społecznego i poprawy sytuacji¹⁹.

¹⁸ Ibidem, k. 90–91.

¹⁹ K. Vost, *Przewodnik po samotności. Jak nauka i wiara pomagają nam ją rozumieć i czerpać z niej siłę*, tłum. J. Gołąb, Poznań 2020, s. 17.

Podobnie organizm Machczyńskiej w obliczu traumatycznych, silnych doświadczeń dawał wyraźny znak, że zaczynają one na niego oddziaływać w niebezpieczny sposób. W cytowanych wcześniej wspomnieniach kobieta dawała jasny sygnał, że w zaistniałych okolicznościach potrzebowała dużo odpoczynku, nie odczuwała głodu, była osłabiona, miała rozstrojone nerwy. Zachwianie równowagi w zaspokajaniu naturalnych potrzeb człowieka (jedzenie, picie, sen) w przypadku młodej nauczycielki zauważyli ci, którzy spędzali z nią wystarczająco dużo czasu, by wiedzieć, że coś było nie tak. Po utracie bliskiej osoby, tak bardzo szanowanej i kochanej, autorka *Szkółki wiejskiej* w pierwszej kolejności zapragnęła odnowić kontakt z pozostawioną w Polsce rodziną.

Kolejne akapity wspomnień diarystki to opisy przygotowań do dnia pogrzebu: przywiezienie ciała do Hôtelu Lambert, ostatnie pożegnanie najbliższych i osób znajdujących się ze zmarłym, msza żałobna i pochówek. Nie najlepszy wówczas stan psychiczny Machczyńskiej doprowadził ją do podjęcia decyzji o wyjeździe z Francji do domu. W swoim dzienniku wznowiła relacjonowanie minionych wydarzeń dopiero 27 listopada 1861 roku, twierdząc, że

Rodzinne powietrze jest najlepszym balsamem gojącym wszystkie bóle!

Ja powracam z Polski, gdzie widziałam rodziców, siostrę, braci, krewnych, współrodaków i wracam uleczona z tęsknoty, z smutków moich, a które miały źródło swoje w tęsknocie za swoimi i za krajem. [...]

Tej pamięci nikt z mojej duszy nie wydrze! Czuję się wzmocniona Polską... [...] zdaje mi się, że mam zbroję na piersiach! [...] zbroję Polski do zniesienia prześladowań i do pracy, i do rozsiewania naokoło narodowych natchnień, toteż wróciwszy do Paryża z podwojonym zapałem rzucam się do pracy, aby zostać krajowi pożyteczną i sposobną do trudów w moim zakresie!²⁰

Kontakt z bliskimi na terenie kraju dał jej siłę do uporania się z minionymi wydarzeniami, napawał optymizmem na przyszłość, a ponadto inspirował do

²⁰ A. Machczyńska, *Dziennik z lat 1860–1864*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps sygn. II.9813, k. 93–94.

dalszej pracy. Można pokusić się o stwierdzenie, że ten stan izolacji społecznej, odczuwany w Paryżu po śmierci Czartoryskiego, a ukojony w obecności najbliższych, stał się niezbędnym etapem do dalszej mobilizacji, prowokującym w efekcie do szukania rozwiązań przywracających dziewczynie utracone chęci i energię do podjęcia nowych obowiązków. Wśród członków rodziny Machczyńska odnalazła to towarzystwo, którego jej wcześniej brakowało, i które skutecznie zwalczyło rozwijające się w niej oznaki osamotnienia.

Pół wieku później Antonina Machczyńska doświadczyła także w życiu straty ukochanego brata. Notatnik z tego okresu opatrzyła tytułem: *Księga żałoby bolesnego roku 1911 w czerwcu w Warszawie*²¹. Wspomnienia żałoby zaczęła od słów:

Spuścizna po moim najczcigodniejszym i najukochańszym Bracie śp. Konradzie Machczyńskim, zgasłym dnia 25 czerwca o godzinie koło 3^{ciej} po południu w r. 1911 na moich rękach, w domu Jego, przy ulicy Wspólnej, nr 12 m. 4, na 1^{szym} piętrze w saloniku, przerobionym ostatnimi czasy na Jego sypialnię.

Spuścizną moją najtrwalszą to jest ta żałoba, ten ból głęboki, ta tęsknota, które mi serce przygniatają na myśl, że Go już na świecie nie mam²².

Machczyńską ze starszym bratem łączyły więzi szczególne. Oboje spędzali razem dużo czasu, oboje mieli też na swoim koncie wiele publikacji (ona – literackich i edukacyjnych, on – prawniczych i związanych z myślistwem), co wpływało na wywiązywanie się między autorami wyjątkowej nici porozumienia. Przytaczane tu zapiski są wyrazem niewypowiedzianego bólu siostry cierpiącej z powodu straty ostatniego brata, w którym widziała godnego sobie partnera intelektualnego. Mimo że w tym trudnym czasie obecne były przy niej: młodsza siostra, siostrzenice i ich dzieci, w obliczu śmierci Konrada Machczyńska doświadczyła nie tylko cierpienia i tęsknoty, ale również dojmującego poczucia osamotnienia:

²¹ A. Machczyńska, *Dzienniki-notatniki. T. 4*, Lwów 1911–1914, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps sygn. II.9813, rkps sygn. II.9816, z. 23, k. 1.

²² Ibidem, k. 75–77.

[...] płacząc jednak [...] bo w ukochanym Bracie moim straciłam jakoby dalszy ciąg domu rodzicielskiego. Ile razy przyjeżdżałam do Warszawy, u niego, przy Jego sercu, pieczołowitości, dobroci, czułam się dzieckiem, nieznanym całkowitego sieroctwa²³.

Diarystka przyznała, że tym, co szczególnie zapamiętała w relacji z bratem, było budzenie się w niej wewnętrznego dziecka za każdym razem, kiedy przebywała w jego obecności. Ich ojciec, Marceli Apolinary Machczyński, zmarł w 1868 roku, matka Ewa z Luboradzkich dwanaście lat później. Z trójki żyjącego jeszcze rodzeństwa Konrad był najstarszy, nic więc dziwnego, że właśnie jego postać najbardziej przypominała młodszą siostrze rodziców i kojarzyła się z bezpowrotnie utraconym dzieciństwem. O specyficznych więziach łączących członków rodziny pisze w swojej publikacji, odnoszącej się do psychologicznego studium samotności, Zofia Dołęga, uważając, że:

Związki partnerskie i rodziny to małe, silne emocjonalnie związane układy społeczne, w których przystosowanie się do warunków nieodwracalnej zmiany jest procesem długotrwałym, systemowym i zawsze obciążonym cierpieniem. A to oznacza, że każdorazowo zarówno w fizyczną osobową stratę, jak i w zerwanie intymnej więzi, utratę bliskości, podważenie sensu bycia razem wpisany jest wymiar żałoby. Przeżywana indywidualnie przybiera postać osamotnienia²⁴.

Żałobę po odejściu kochanego brata przeżywała Machczyńska bardzo mocno. Co prawda, pozostała jej jeszcze wtedy z rodzeństwa siostra, z którą również była niezwykle zżyta, ale w relacji z Konradem pojawiał się aspekt wzajemnego zrozumienia na polu literackich osiągnięć, mimo że oboje działali w zupełnie odmiennych dyscyplinach, a także okoliczności, w jakich nastąpiło ich ostatnie pożegnanie – brat zmarł dosłownie na rękach emerytowanej nauczycielki. Nic dziwnego, że ta śmierć wstrząsnęła nią tak dotkliwie,

²³ Ibidem, k. 78.

²⁴ Z. Dołęga, *Bieda i bogactwo samotności. Studium psychologiczne*, Warszawa 2020, s. 127.

a zmarły pozostawił po sobie w jej życiu dojmującą pustkę i poczucie nieodwracalnego sieroctwa.

Pozostając w kręgu ostatnich pożegnań członków najbliższej rodziny Machczyńskiej, skupmy się teraz na przeżywaniu przez diarystkę śmierci Józefy Cybulskiej, najmłodszej z rodzeństwa. Oto fragment z prywatnych notatek Antoniny z grudnia 1913 r.:

Wszystko się toczy jak było, ale tych, co nam śmierć zabrała, nic tu nie wróci, jak nikt nie wróci łez wylanych.

Od 26 sierpnia 1913 nie mam już Siostry, śp. Józefy Cybulskiej. Zostałam sama z całego rodzeństwa, jak jeden sam żołnierz na linii bojowej życia! Oni już spełnili swoje zadania. Boże, daj mi i moje po bożemu spełnić!²⁵

O ile wspomnienie z przebiegu konania Adama Jerzego Czartoryskiego było opisywane przez autorkę na bieżąco, o tyle relacje z chwil śmierci brata i siostry Machczyńska odnotowała w dziennikach już jakiś czas po rzeczywistych wydarzeniach. W ten sposób powstały zapiski paradoksalnie o wiele mniej emocjonalne, choć sama żałoba, jak można się domyśleć, była dużo dotkliwsza. Nadal są one pełne bólu, to oczywiste, ale w chwili spisywania nie były aż tak świeżymi ranami. Wydaje się, że tym, co zabolalo Machczyńską po utracie ostatniej osoby z rodzinnego domu, była świadomość całkowitego sieroctwa i wynikającego z niego osamotnienia. Dla przypomnienia: w tym czasie mieszka z nią przecież najmłodsza córka zmarłej, Antonina Ambroziewiczowa, razem ze swoimi dziećmi, a także osobista sekretarka. Tym razem jednak odejście siostry nałożyło się na proces starzenia się autorki. W takiej sytuacji nawet nieprzerwana obecność krewnych nie mogła zagłuszyć wewnętrznego niepokoju. W głębi duszy emerytowana nauczycielka przeżywała szczególne załamanie, widziała realną wizję nadchodzącej samotności, której nikt nie może zrozumieć.

²⁵ A. Machczyńska, *Dzienniki-notatniki. T. 4*, Lwów 1911–1914, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps sygn. II.9813, z. 26, k. 25.

Kolejne notatki w diariuszu Machczyńskiej pochodzą z 20 grudnia 1913 i brzmią:

Powołują mnie do nowej roboty – wczoraj przyjąłem odpowiedzialne stanowisko Redaktorki w „Świcie”, w dziale dla Robotnic. Dzięki Bogu, że mnie jeszcze potrzebują i wołają!²⁶

W pracy odnalazła odskocznnię od rzeczywistości. Była wdzięczna ludziom, którzy nadal oczekiwali od niej pomocy, zabiegali o nią, bo w ten sposób mogła zająć myśli i spełnić kolejne powierzone jej zadania, z pożytkiem nie tylko dla własnego zdrowia psychicznego, ale również dla czytelników dodatku do czasopisma. Podobnie po śmierci księcia Czartoryskiego, kiedy podniesiona na duchu wróciła do Paryża po wizycie u rodziny, od razu rzuciła się w wir pracy, chcąc wykorzystać swoje nowe siły, by móc się dalej rozwijać i jednocześnie przysłużyć innym.

Z przeanalizowanego wątku samotności w wybranych rękopisach Antoniny Machczyńskiej można wysnuć kilka wniosków. Przede wszystkim jej życie, chociaż na gruncie prywatnym prowadzone z wyboru w pojedynkę, nie było naznaczone chroniczną samotnością. Podejmowane przez nią aktywności na gruncie społecznym we Lwowie i Krakowie, w wyniku których niejednokrotnie stawiała się inicjatorką tworzenia wspólnot nauczycielskich, a także wyjątkowe relacje we wspólnocie rodzinnej, w jakiej funkcjonowała, stwarzały idealne warunki do pokonywania ewentualnych momentów samotności. Publikacje z XX i XXI wieku traktujące o tym zagadnieniu dodały świeżego spojrzenia na fragmenty notatek kobiety prowadzącej je w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku. Dzięki spostrzeżeniom współczesnych badaczy łatwiejsze staje się zrozumienie mechanizmów rozwijania się i przebiegu poczucia samotności i osamotnienia w wybranych okresach biografii Machczyńskiej. Zgodnie z tymi opiniami można odpowiedzieć na postawione we wstępie pytania badawcze: czy i w jakich okolicznościach Antonina Machczyńska odczuwała samotność? Otóż momenty osamotnienia lwowskiej działaczki oświatowej zawsze wywoływał czynnik zewnętrzny, czyli śmierć

²⁶ Ibidem, k. 25–26.

bliskiej emocjonalnie osoby – członków rodzeństwa i zaprzyjaźnionego księcia Czartoryskiego. Z kolei wśród symptomów zwiastujących nadchodzącą u kobiety samotność należy wymienić brak apetytu, utratę sił, ogólne osłabienie, rosnącą tęsknotę za obecnością najbliższych osób czy zwiększoną potrzebę odpoczynku. Natomiast tym, co zawsze pomagało autorce uporać się z opisywanym problemem, było skierowanie uwagi i całej swojej energii w stronę pracy. W jej zakresie sama narzucała sobie nowe obowiązki, a kiedy ich aktualnie nie miała wystarczająco dużo, przyjmowała wszelkie pojawiające się na bieżąco oferty zatrudnienia lub dodatkowe obciążenia zawodowe.

BIBLIOGRAFIA

Literatura podmiotu

- Machczyńska A., *Dziennik z lat 1860–1864*, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps sygn. II.9813.
- Machczyńska A., *Dzienniki-notatniki. T. 4*, Lwów 1911–1914, Biblioteka Narodowa w Warszawie, rkps sygn. II.9816.

Literatura przedmiotu

- Dołęga Z., *Biedy i bogactwo samotności. Studium psychologiczne*, Warszawa 2020.
- Etzkowitz H., Stein P., *The Life Spiral. Human Needs and Adult Roles*, „Alternative Lifestyles” 1978, t. 1, nr 4, s. 434–446.
- Falkowska J., *Twórczość pedagogiczna jako źródło do biografii Antoniny Machczyńskiej*, [w:] *Badania biograficzne w pedagogice. Studia źródłowe i bibliograficzne*, red. W. Szulakiewicz, Toruń 2015, s. 65–82.
- Kowalska-Glikman S., *Kobiety w procesie przemian społecznych w Królestwie Polskim w XIX wieku*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1990, s. 11–20.
- Michalska-Bracha L., Marczevska M., *Lwowianki wobec równouprawnienia kobiet – trzy historie: studium historyczno-językoznawcze*, „Czasopismo Naukowe Instytutu Studiów Kobiety” 2019, nr 1 (6), s. 25–53.
- Mijuskovic B.L., *Feeling Lonesome. The Philosophy and Psychology of Loneliness*, Santa Barbara–California–Denver–Colorado 2015.
- Nietyska M., *Tradycyjne i nowe formy aktywności publicznej kobiet w warunkach zaborów*, [w:] *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym*

- w XIX i w początkach XX wieku. *Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1994, s. 83–98.
- Paprzycka E., *Kobiety żyjące w pojedynkę. Między wyborem a przymusem*, Warszawa 2008.
- Renz R., *Kobieta w społeczeństwie polskim w XIX i XX wieku*, [w:] *O kobietach. Studia i szkice. Wiek XIX i XX*, red. J. Hoff, Rzeszów 2011, s. 34–46.
- Rudnicka J., *Fragment archiwum Wojciecha Cybulskiego w papierach Józefy Bąkowskiej*, „Pamiętnik Literacki” 1959, t. 50, nr 3–4, s. 611–628.
- Rzepniewska D., *Kobieta w rodzinie ziemiańskiej w XIX wieku. Królestwo Polskie*, [w:] *Kobieta i społeczeństwo na ziemiach polskich w XIX w. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1990, s. 29–50.
- Strzelecka M., *Antonina Machczyńska*, Lwów 1932.
- Vost K., *Przewodnik po samotności. Jak nauka i wiara pomagają nam ją rozumieć i czerpać z niej siłę*, przekł. J. Gołąb, Poznań 2020.
- Wolano B., *Wizerunek galicyjskiej nauczycielki na przykładzie Antoniny Machczyńskiej*, [w:] *Portret kobiety. Polki w realiach epoki*, red. J. Kita i in., t. 3, Łódź–Olsztyn 2014, s. 91–100.

NOTA O AUTORCE

Aleksandra Leszczyńska – absolwentka filologii polskiej na Uniwersytecie Łódzkim. Ukończyła specjalizacje: komunikowanie publiczne, nauczanie JPJO dzieci i młodzieży, literaturę dla dzieci i młodzieży. Od 2022 r. jest doktorantką w Zakładzie Literatury i Tradycji Romantyzmu Instytutu Filologii Polskiej i Logopedii UŁ. W ramach rozprawy doktorskiej przygotowuje pracę *Dzienniki i notatniki Antoniny Machczyńskiej. Edycja ze wstępem i komentarzami*, pod kierunkiem dr hab. Marii Berkan-Jabłońskiej. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół polskiej literatury wieku XIX, literatury dla dzieci i młodzieży oraz nauczania języka polskiego jako obcego.

Kontakt: aleksandraleszczynska98@gmail.com